

Jarosław Macała
Uniwersytet Zielonogórski

Lutz Bachmann – lider Pegidy i jego wizerunek w prasie niemieckiej

Słowa kluczowe: wizerunek, prasa niemiecka, Pegida, ruchy społeczne, ruchy protestu, ruchy antyislamskie

Keywords: image, the German press, Pegida, social movements, protest movements, anti-Islam movements

Abstract

The phenomenon of the anti-Islam, radically rightist Protest movement Pegida continues to gain interest of German media. The German establishment considers slogans and activity of Pegida a shame for the country, and a threat for their own position. The media in Germany creates negative image of this movement. It is defined as extremist, nationalist, xenophobic or pro-Nazi. As it threatens human's rights, freedom and democracy, which are the foundations of the German state. The image of the leader of Pegida is a result of the negative reception of the movement in the media in Germany. Lutz Bachmann, the leader of Pegida is connected with the credibility of the movement. Hence, the media show him as antipathetic, untrustworthy, an extremist and a Nazi. Weakening the image of Bachmann will weaken the power of the movement.

Wstęp

W ostatnich latach problem islamu oraz jego wyznawców w państwach Europy Zachodniej zaczyna nabierać coraz większego znaczenia. Szczególnie stało się to widoczne w 2015 roku, kiedy doszło do kryzysu migracyjnego i masowego napływu uchodźców, głównie muzułmanów, do Europy. Podsyciło to i tak silne w wielu państwach nastroje antyislamskie, związane z kłopotami z integracją części muzułmańskich imigrantów w Europie Zachodniej, z występującą wśród mniejszej części z nich, ale głośniejszą frustracją, niechęcią czy nawet agresją wobec zachodniej cywilizacji /dowodem krwawe zamachy terrorystyczne/, z ich zwrotem ku religii i tradycji, a wraz z tym rosnącym znaczeniem fundamentalizmu i politycznego islamizmu.

Wyraźnie widać kryzys koncepcji i praktyki wielokulturowości, niezależnie od ich różnych wariantów, bowiem okazało się, że uznanie odrębności i różnic to za mało, aby dobrze i zgodnie żyć w demokratycznym społeczeństwie. Obserwujemy też załamanie się przekonania, iż wartości europejskie są tak atrakcyjne dla wszystkich muzułmanów, że wystarczy poczekać, a je przyjmą i staną się kulturowo ludźmi Zachodu. Przykładem tych procesów są Niemcy, gdzie islam ma najgorszy wizerunek od lat. Rośnie niechęć do imigrantów i azylantów, których Niemcy przy-

jęli w 2015 roku najwięcej na świecie (ponad 300 tys. wniosków o azyl) oraz liczba aktów przemocy wobec wyznawców Proroka. Jest ich w Niemczech ponad 4 mln, głównie pochodzenia tureckiego. Prawie połowa z nich ma obywatelstwo niemieckie. Do tego doszło ponad 1 mln uchodźców/imigrantów, głównie z Syrii i Iraku. Ich widoki na integrację wydają się znacznie gorsze niż mieszkającej od lat w Republice Federalnej Niemiec społeczności pochodzenia tureckiego¹.

Lęk wobec masowego napływu imigrantów oraz utrata poczucia bezpieczeństwa wzmagają w Europie nastroje nacjonalistyczne i ksenofobiczne, dowodzące wyraźnej radykalizacji wielu społeczeństw. Na tych podstawach rozbudowuje swoje wpływy coraz więcej partii, organizacji czy ruchów społecznych, klasyfikowanych w Europie na ogół jako daleka prawica lub prawicowi populiści. Ich popularność sygnalizuje szersze zjawisko pogłębiającego się w wielu społeczeństwach poczucia niepewności jutra wskutek negatywnych konsekwencji procesów globalizacyjnych, mieszania się kultur, religii, tożsamości, kryzysu dotychczasowego modelu zachodniej demokracji i ekonomii czy uwiądu integracji europejskiej.

Ocena tego typu organizacji przez establishment w różnych państwach europejskich jest na ogół negatywna i wyraża obawy elit przed zagrożeniem dla własnej władzy ze strony haseł populistycznych, nacjonalistycznych, ksenofobicznych i antyislamskich oraz tych, którzy się do nich odwołują. Przy czym dominacja dotychczasowych elit jest utożsamiana ze stabilnością systemu demokratycznego. Także wizerunek partii i ruchów antyestablishmentowych jest na ogół zły w głównych mediach, powiązanych silnie z elitami władzy i biznesu. Zastanawiające i godne szerszych badań jest to, że stosowane w tym zakresie i sprawdzone od lat przez elity metody dyskredytacji podobnych organizacji w różnych krajach nie przynoszą spodziewanych rezultatów. Wprost przeciwnie – często ich popularność rośnie. Do tego nawiązuje niniejszy szkic, skupiając się na fenomenie antyislamskiej Pegidy oraz wizerunku jej lidera w najważniejszych tytułach społeczno-politycznej, opiniotwórczej prasy niemieckiej, związanej z establishmentem, która ruchowi poświęciła setki różnorodnych publikacji oraz zdjęć, karykatur, ikonografii itd.²

Dla tych badań, których w stosunku do wizerunku Pegidy do tej pory nie podejmowano w naszym kraju, istotne są następujące założenia: a/ wizerunek w prasie opiniotwórczej jest dłużej formowany, głębszy, bardziej złożony, czyli trwalszy niż z reguły w powierzchniowym i obrazkowym przekazie mediów elektronicznych. Stąd mocniej wpływa na kształtowanie i zmianę postaw odbiorców; b/ czytelnikami tej prasy są na ogół ludzie lepiej wykształceni, bardziej wyrobieni obywatelsko, zajmujący wyższe pozycje społeczne i zawodowe. Urabianie ich opinii jest tym bardziej istotne i wpływa zwrotnie na działania podejmowane przez niemieckie eli-

¹ Zob. N. Çakir, *Islamfeindlichkeit. Anatomie eines Feindbildes in Deutschland*, Bielefeld 2014.

² Mainstreamowa prasa w Niemczech jest mocno związana z elitami biznesu i polityki. Mowa o takich tytułach opiniotwórczych, jak dzienniki: „Die Welt”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Zeit”; tygodniki: „Stern”, „Der Spiegel” „Focus”. Dla potrzeb niniejszego artykułu ograniczyłem kwerendę źródłową do ich wydań w postaci elektronicznej.

ty polityczne; c/ wizerunek Pegidy wpisuje się w wieloletni schemat postrzegania przez niemieckie elity ruchów skrajnej prawicy.

Pegida – powstanie, program i aktywność

Stowarzyszenie Pegida, czyli *Patriotische Europäer gegen die Islamisierung des Abendlandes* powstało w październiku 2014 roku w Dreźnie. Niewątpliwie jest inicjatywą społeczeństwa obywatelskiego, oddolną. W listopadzie 12 osób, grono przyjaciół, mieszkańców Dreznia i okolic, złożyło wniosek o zarejestrowanie organizacji, zaś legalność stowarzyszenie uzyskało 19 grudnia 2014 roku. W tym samym miesiącu zarząd wystąpił o status organizacji użyteczności publicznej, co na podstawie prawa niemieckiego daje znacznie szersze możliwości finansowania organizacji, np. ze zbiorów publicznych i darowizn, które można odpisać od podatku³. Stowarzyszenie stało się bazą dla szerokiego ruchu społecznego protestu.

Trzeba podkreślić, że ludzie podejmują zbiorowe działania, nawiązując z reguły do wspólnej identyfikacji ideowej czy światopoglądowej, tworząc podzielany przez uczestników ruchu system przekonań, znaczeń i symboli, służący budowaniu rozpoznawalności i marki. Cele aktywności konkretyzuje program Pegidy, opublikowany 10 grudnia 2014 roku, a zbudowany na dosyć typowej dla wielu organizacji populistycznych dychotomicznej podstawie: za i przeciw. Wyraźnie sytuuje on organizację jako reprezentację antyestablishmentowej prawicy, z wyrazistym przesłaniem antyimigranckim i antyislamskim. Najkrócej ten program wyrażają słowa lidera ruchu Lutza Bachmanna: *Jesteśmy przeciw radykalnymi islamistom i przeciw kroczącej islamizacji naszego kraju*⁴. Stąd protest wobec multikulti, istnienia „równoległych społeczeństw i systemów prawnych”, co prowadzi do odrzucenia przez imigrantów wartości europejskich oraz utrudnia lub wręcz uniemożliwia ich integrację. Na tym tle Pegida piętnuje fałszywą tolerancję i bezradność elit rządzących w Europie wobec nasilenia się wśród wyznawców islamu postaw fundamentalistycznych, wrogich Zachodowi. Akcentuje swój kategoryczny sprzeciw wobec napływu do Europy nowych setek tysięcy imigrantów, wyznawców islamu. W ogólniejszym przesłaniu Pegida dostrzega, że trudno zmuszać imigrantów do integracji albo przeciwstawiać się ich radykalnym hasłom i działaniom, jeśli nie broni się własnej tożsamości narodowej i kulturowej, zagrożonej procesami globalizacji, migracji i mieszania się kultur⁵.

Jednak najważniejsza warstwa programu Pegidy to czytelna identyfikacja jednoczącego i mobilizującego ruch wroga, atakowanego w sposób nienawistny i po-

³ H. Vorländer, M. Herold, S. Schäller, *Pegida. Entwicklung, Zusammensetzung und Deutung einer Empörungsbewegung*, Wiesbaden 2016, s. 5-7.

⁴ C. Hebel, B. Knaack, C. Sydow, *Pegida-Faktencheck: Die Angstbürger*, <http://bit.ly/1wj7S0F> [09.06.2016].

⁵ J. Macała, *Oni nie należą do nas? Pegida – szkic do portretu*, [w:] *Polityka jako wyraz lub następstwo religijności*, red. R. Michalak, Zielona Góra 2015, s. 65-66.

zbawiony zahamowań. Poza imigrantami czy szerzej wyznawcami islamu jest nim niemiecki establishment, w ostatnich miesiącach symbolizowany przez kanclerz Angelę Merkel⁶. Dlatego groźba islamizacji Niemiec czy Europy to dla zwolenników Pegidy pretekst, żeby pokazać populistyczne niezadowolenie z konwencjonalnego sposobu uprawiania niemieckiej polityki, z arogancji i alienacji władzy, która nie słucha obywateli. Nie ufają ani elitom politycznymi, ani mainstreamowym mediom, traktując ich jako wrogów. Szczególnie, że w opinii L. Bachmanna, zresztą niepozabawionej podstaw, *władze wymyślają nam, szkalują nas, sięgają po najbardziej podłe chwyt, żeby zmusić nas do milczenia*⁷.

Podjęmowano kilka prób szerszych badań empirycznych nad zwolennikami ruchu, ale zakończyły się one fiaskiem w związku z niechęcią potencjalnych respondentów do udzielenia informacji. Można wszakże ocenić, iż opublikowane badania socjologiczne kwestionują często widoczny w głównych mediach wizerunek Pegidy jako ruchu ludzi zmarginalizowanych, biednych, dyskryminowanych, emerytów czy bezrobotnych i dlatego sfrustrowanych i protestujących. Prędzej można ocenić, iż jego zwolennicy to przeciętni Niemcy, i to nie dotyczy tylko terenów dawnego NRD⁸. Stąd Pegida to ruch społeczny o bardzo szerokim i zróżnicowanym gronie sympatyków, których trudno przypisać do jednej opcji politycznej, co często czynią przeciwnicy ruchu. Natomiast w świetle badań empirycznych widać, że ankietowani nie bardzo widzą politycznej reprezentacji dla swoich poglądów, ale jeśli już to najwięcej sympatii zyskuje skrajna prawica. Można to zapewne wiązać z silnym nastawieniem antyestablishmentowym ze strony zwolenników Pegidy⁹.

Podstawową formą aktywności Pegidy są niektóre niekonwencjonalne, ale legalne formy protestu, mieszczące się w granicach państwa demokratycznego, np. manifestacje, wiece, pikety. Stowarzyszenie dba o swój wizerunek organizacji protestującej metodami pokojowymi, co ułatwia mobilizację zwolenników i utrudnia krytykę oraz represje ze strony rządzących. Stoi za tym przekonanie o sile logiki liczb, pokazujące rozmiary ruchu oraz zdolność do mobilizacji zwolenników, żeby wzmocnić presję części opinii publicznej na rządzących¹⁰. W różnych formach protestu organizowanych przez Pegidę dobrze widać wahania liczby uczestników, skorelowane z popularnością i wpływami organizacji. Ich symbolem stały się poniedziałkowe, wieczorne marsze uliczne w Dreźnie, zwoływane przez internet, nazywane przez Stowarzyszenie spacerami /Abendspaziergang/. Dobrze zorganizowane, odbywające się regularnie świadczą o sporych możliwościach mobilizacyjnych, bowiem gromadziły w styczniu 2015 roku około 25 tys. osób. Manifestacje, wiece i pikety rozszerzyły się szybko na inne wielkie miasta niemieckie, jak Berlin,

⁶ L. Bednarz, *Pegida: Sprache als Waffe*, <http://www.mdr.de/sachsen/dresden/pegida-sprache-100.html> [21.04.2016]; A. Pfahl-Traugher, *Pegida – eine Protestbewegung zwischen Ängsten und Ressentiments* /II/, <http://bit.ly/2cJaxx7> [04.05.2016].

⁷ „Naród to my”. *Starcia w Dreźnie*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/niemcy-drezno-starcia...> [09.04.2016]; *Aufstand der Ängstlichen*, <http://bit.ly/2dvpX5n> [09.06.2016].

⁸ E. Jesse, *Das Phänomen Pegida*, <http://bit.ly/2d7MvLt> [24.04.2016].

⁹ K. A. Szubart, *Wojna z Kalifatem: front europejski – PEGIDA*, „FAE Policy Paper”, 2015, nr 5, s. 11-13, 15.

¹⁰ D. della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, Kraków 2009, s. 189-191.

Lipsk, Monachium, Düsseldorf, gdzie były organizowane przez lokalne komitety Pegidy i też za pośrednictwem sieci. Jednak zazwyczaj liczba ich uczestników /zwłaszcza w miastach na zachodzie Niemiec, gdzie mieszkańcy do dawna stykają się z problemem przesiedleńców, uchodźców, imigrantów/ była bez porównania mniejsza niż w Dreźnie, a kontrdemonstracje przeciwników Pegidy dużo liczniejsze¹¹.

W drugiej fazie, po rozłamach i zamieszaniu w przywództwie organizacji oraz rosnącej niechęci mediów, a także elit Niemiec do Pegidy liczba demonstrantów w Dreźnie wyraźnie spadła, a jeszcze bardziej w innych miastach Niemiec. Jednak na tle oburzenia wielu Niemców po decyzji A. Merkel o otwarciu granic Niemiec dla mas imigrantów we wrześniu 2015 roku, co wydatnie osłabiło popularność elit politycznych, manifestacje w Dreźnie, niezawodny symptom popularności Pegidy, weszły w trzecią fazę i zaczęły stopniowo gromadzić coraz więcej osób, z czasem znowu prawie 20 tys. w październiku 2015 roku, by ponownie spaść do poniżej 10 tys. na przełomie 2015/2016 roku. Tendencja ta utrzymała się mimo zamachów terrorystycznych w Paryżu w listopadzie 2015 roku czy w Brukseli 2016 roku oraz coraz brutalniejszych ataków na islam i elity polityczne Niemiec ze strony liderów ruchu. Co pokazuje, że chyba Pegida osiągnęła już szczyt możliwości mobilizacji zwolenników¹².

Punktem wyjścia do budowy szerszej infrastruktury ruchu jest fakt, iż podobne marsze antyislamskie, jak w Dreźnie, choć z dużo mniejszą liczbą uczestników, od końca 2014 roku zaczęły się odbywać pod szyldem tworzonych na zasadzie korzystania ze znanej marki czy brandu lokalnych komitetów Pegidy w innych dużych miastach niemieckich (choć często wspólnie z innymi ruchami i organizacjami o podobnych poglądach), np. w Monachium, Berlinie, Bonn. Tworzą one sieć Pegidy w Niemczech, choć działają na własny rachunek i z własnymi liderami. Odżyły jesienią 2015 roku po wyraźnym osłabieniu popularności Pegidy w poprzednim półroczu.

Zwieńczeniem instytucjonalizacji miało być ogłoszone przez Lutza Bachmana w połowie września 2015 roku powstanie partii politycznej Pegida, co wzbudziło niemało irytacji wśród konkurencyjnych organizacji radykalnej prawicy, głównie w partii *Alternative für Deutschland /AfD/*, stosunkowo najbliższej hasłom stowarzyszenia oraz zyskującej na tle kryzysu migracyjnego w Europie i u naszych zachodnich sąsiadów status liczącej się siły politycznej¹³. Jednak trudno na bazie różnorodnych środowisk społecznych angażujących się w Pegidę stworzyć jedną partię o określonym profilu ideowym, o sformalizowanym członkostwie i procedurach. Prędzej potencjał niezadowolenia z elit politycznych manifestowany przez Pegidę

¹¹ N. Çakir, op. cit., s. 149-150.

¹² *Wo bleibt die Pegida West?* <http://bit.ly/2cJaAJg> [22.04.2016]; A. Pfahl-Traughber, op. cit., <http://bit.ly/2cJaxx7> [04.05.2016].

¹³ A. Fichte, *Pegida Partei contra AfD? Unaufgeregte Überlegungen zu einem vermeidbaren Konflikt*, <http://bit.ly/2dxzp9V> [22.04.2016].

ma szanse zagospodarować przechodząca od eurosceptycyzmu do haseł antyislamskich /AfD/¹⁴.

Kolejnym etapem rozbudowy sieci organizacyjnej Pegidy jest jej wejście w obszar ponadnarodowy i ponadpaństwowy oraz rozbudowa w innych państwach, gdzie istnieje spory potencjał obaw i niezadowolenia z wyznawców islamu oraz występują problemy z ich integracją. W każdym z tych państw organizujące się nie raz z trudem i nie bez kłopotów struktury Pegidy mają własnych liderów, sposób organizowania się, wreszcie wykazują lokalną specyfikę programową, tworząc strukturę sieciową, aktorów o podobnych cechach i poglądach, bez wyraźnej hierarchii, ale chyba z akceptacją dla przynajmniej symbolicznego przywództwa ze strony centrali ruchu w Dreźnie. Jednak ze słabą frekwencją podczas protestów, co pokazuje realnie niewielkie wpływy i możliwości mobilizacji zwolenników przez poszczególne zagraniczne odnogi Pegidy¹⁵.

Liderzy Pegidy – rola Lutza Bachmanna

Formalnie za liderów stowarzyszenia można uznać 12 członków założycieli stowarzyszenia, zwykłych ludzi o różnych zawodach, drogach życiowych i poglądach, których jednoczy poczucie niezadowolenia i obaw. Jednak nie wszyscy wykazali się talentami przywódczymi. Liderzy ruchu wyłonili się oddolnie, sprawni nie tylko w kwestiach organizacyjnych, ale też niepozbawieni talentów oratorskich, umiejętnego zarządzania emocjami czy też nawiązywania kontaktów zewnętrznych. W sposób dosyć typowy dla liderów nowych ruchów społecznych wierzą w walkę Pegidy, są zdeterminowani, radykalni czy wręcz ekstremistyczni w poglądach, ale w swoim mniemaniu niewywrotowi społecznie i politycznie¹⁶. Ich zasługą jest przekształcenie potencjalnego niezadowolenia wielu Niemców w działanie. Można przy tym zwrócić uwagę, iż liderzy Pegidy w byłym NRD to na ogół ludzie dojrzały, 40–50-letni, czyli wchodzący w dorosłe życie po zjednoczeniu Niemiec, w warunkach państwa demokratycznego.

Najbardziej znaną i kontrowersyjną postacią Pegidy stał się jej założyciel i lider Lutz Bachmann (ur. w 1973 roku), syn rzeźnika, z wykształcenia kucharz z maturą, a teraz szef niewielkiej agencji fotograficznej i Public Relations. Wielokrotnie miał problemy z prawem: skazany w 1998 roku na 3,5 roku więzienia za narkotyki, uciekł do RPA, później wydany Niemcom odsiedział 2 lata. Był karany również za bójki, rabunki i kradzieże. Cztery lata temu otrzymał znowu wyrok dwóch lat w zawieszeniu za handel narkotykami. Na początku maja 2016 roku został ponownie

¹⁴ R. Bingener, *Jetzt erst rechts*, <http://bit.ly/2d1FIUf> [02.06.2016]; Lutz Bachmann: *Pegida soll „Kontrollorgan” für AfD sein*, <http://bit.ly/2dxuGVB> [03.06.2016]; D. Herrmann, *Pegida w Dreźnie i w innych miastach – coś więcej niż prawicowy populizm?*, <http://bit.ly/2di3ixi> [09.04.2016]; M. Skóra, *Pegida: powstanie „zwykłych obywateli”*, „Biuletyn Niemiecki” 2015, nr 56, s. 8, 13, 15.

¹⁵ *Pegida-Aktionstag bleibt überschaubar*, <http://bit.ly/1UTzL9d> [05.06.2016]; *Pegida marschiert durch Europa*, <http://bit.ly/2d7LzX4> [08.06.2016].

¹⁶ T. Paleczny, *Nowe ruchy społeczne*, Kraków 2010, s. 160.

nieprawomocnie skazany z art. 130 niemieckiego kodeksu karnego na grzywnę 9600 euro za podżeganie w mediach społecznościowych do nienawiści na tle narodowościowym i rasowym, np. przez używanie takich określeń wobec imigrantów, jak *bydło*, *hołota*, *flejtuchy*¹⁷.

Jego karierę w styczniu 2015 roku na jakiś czas złamało zdjęcie, gdzie był ustylizowany na Hitlera, z krótkim wąsikiem i charakterystyczną grzywką. Tłumaczył, że to miał być żart, który jednak został szybko wykorzystany przez przeciwników ruchu. Dlatego ustąpił na miesiąc ze stanowiska lidera, zdając sobie sprawę, jakie negatywne konotacje w Niemczech mają nawiązania do nazizmu¹⁸. Jednak po jego dymisji doszło szybko do wewnętrznej walki o władzę, co doprowadziło do wyraźnego załamania się aktywności Pegidy w ciągu kilku tygodni lutego 2015 roku. Z 12 członków założycieli w jej strukturach pozostało tylko pięciu¹⁹. Powrót L. Bachmanna na stanowisko lidera po miesiącu nieobecności oraz reorganizacja przywództwa (prócz Bachmanna do trójki kierowniczej weszli Siegfried Däbritz oraz Stephan Baumann) pozwoliły ruchowi społecznemu skupionemu wokół organizacji zyskać nową dynamikę w 2015 roku, jednak na dużo niższym poziomie niż w pierwszych tygodniach tego roku. Dla zwolenników stowarzyszenia, ale też dla wielu jego wrogów Bachmann jest postacią charyzmatyczną, twórcą i kręgosłupem popularności Pegidy, jej „Frontmanem”, kształtującym w dużym zakresie opinie i zachowania uczestników ruchu, lecz też umiejętnie oddziałującym na otoczenie zewnętrzne. Posługuje się w publicznych wystąpieniach bardzo sprawnie populistycznym, często brutalnym i pełnym frustracji oraz nienawiści językiem, dobrze trafiającym do wielu ludzi.

Wizerunek Pegidy w niemieckiej prasie mainstreamowej

Image Pegidy w praktycznie wszystkich najważniejszych niemieckich tytułach prasowych jest na ogół negatywny i tendencyjny w wymiarze selekcji materiałów, prezentacji i relacji, choć w zróżnicowany sposób w poszczególnych tytułach²⁰. Można zaryzykować ocenę, iż najbardziej krytyczne i drastyczne opinie pojawiają się w prasie związanej z lewicą, bardzo odległej od profilu ideowego Pegidy. Natomiast bardziej wyważone w tytułach odbieranych jako prawicowe, żeby poniekąd osłabić zagrożenie, bowiem zwolennicy drezdeńskiego ruchu i AfD odbierają głosy mainstreamowej prawicy, głównie CDU/CSU.

Niewątpliwie niemieckiemu establishmentowi politycznemu i medialnemu chodzi o to, żeby zdyskredytować Pegidę, utrwalić i wzmocnić niechęć wobec jej działań ze strony większości Niemców, szerzyć zwątpienie wśród zwolenników,

¹⁷ *Bachmann weist Vorwürfe zurück*, <http://bit.ly/2dq88tI> [02.06.2016]; *Pegida-Gründer: Lutz Bachmann wegen Volksverhetzung zu Geldstrafe verurteilt*, <http://bit.ly/2cTyAXV> [09.06.2016].

¹⁸ *Niemcy. Założyciel i szef Pegidy złożył rezygnację*, <http://bit.ly/2dxxTMr> [22.03.2015].

¹⁹ *„Pegida ist kopflos”*, <http://bit.ly/2czBzDV> [22.03.2015].

²⁰ W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2006, s. 276-289.

izolować oraz doprowadzić do upadku. Stosuje się pospołu perswazję i manipulację. Trudno się dziwić nieufności i niechęci stronników Pegidy w stosunku do większości mediów, określanych terminem stosowanym przez nazistów – *Lügenmedien* i *Lügenpresse*. Stąd podstawowym instrumentem komunikacji wewnątrz ruchu, jak i na zewnątrz, jest internet. Jednak liderzy i zwolennicy Pegidy, odmawiając kontaktów z mediami głównego nurtu, tracą jakikolwiek wpływ na kreowany tam jednostronny obraz ruchu.

Kluczowe w wizerunku Pegidy jest użycie medialnej interpretacji od lat skutecznej w Niemczech w walce elit ze skrajną prawicą, czyli uproszczonej stygmatyzacji – *reductio ad Hitlerum*, żeby etykietować drezdeński ruch jako skrajnie prawicowy, ekstremistyczny, nacjonalistyczny, ksenofobiczny albo pronazistowski. Do tego zresztą hasła wypowiedzi liderów i działania Pegidy dostarczają niemało argumentów. Stąd obraz drezdeńskiej organizacji jako wrogiej prawom człowieka, wolności i demokracji, czyli zagrażającej fundamentom państwa niemieckiego. Po to, żeby wzbudzić u większości Niemców poczucie zagrożenia i antypatię. Dlatego nie warto dyskutować z hasłami Pegidy oraz z jej sympatykami, żeby ich nie nobilitować²¹.

Wpisuje się to w wizerunkowy mechanizm obronny niemieckich elit, który jest podobny od lat i można go podsumować dwoma zwrotami: to margines i *oni nie należą do nas*. Dlatego wszystkie środowiska demokratyczne powinny izolować czy wręcz dążyć do delegalizacji Pegidy, pokazując, że jej poglądy nie mają wiele wspólnego z nastrojami większości Niemców, wykorzystując medialnie masową skalę protestów i kontrdemonstracji przeciw drezdeńskiemu ruchowi oraz jego hasłom. Zatem celem niemieckiego establishmentu politycznego i medialnego jest utrzymanie wizerunkowego podziału sceny społeczno-politycznej na demokratyczny, tolerancyjny, rozsądny i otwarty na obcych główny nurt, wspieranych przez zdecydowaną większość Niemców oraz marginalną skrajną lewicę i prawicę, zdominowaną przez *Wutbürger* czy *Frustbürger*, czyli przez złych i sfrustrowanych obywateli²².

Stale obecną warstwą wizerunkowej krytyki drezdeńskiego ruchu jest „islamo-fobia”: celowo fałszywy i negatywny obraz islamu jako religii nietolerancji i fanatyzmu, który tworzy Pegida, żeby wzbudzać obawy i strach obywateli. Przecież terroryści oraz fundamentaliści mordujący w imię wskazań Proroka nie są prawdziwymi muzułmanami, jak oskarża Pegida, bowiem islam to religia umiarkowania i pokoju. Albo – w innej wersji – stanowią oni tylko niewielki i zmarginalizowany fragment wspólnoty islamskiej, zaś większość chce żyć w zgodzie z mieszkańcami Europy i szanuje wartości demokratyczne. Drugi sposób krytyki przypomina, że niechęć i nienawiść do zachodniego stylu życia są często konsekwencją dyskryminacji i biedy, którą doświadczają islamscy imigranci w krajach zachodniej Europy. Dlatego działania Pegidy są fatalne i przeciwnie skuteczne, bowiem traktuje ona jako

²¹ J. Macała, op. cit., s. 71-72.

²² K. Connolly, *Pegida: what does the German far-right movement actually stand for?*, <http://bit.ly/2dxxdiH> [17.03.2015]; R. Herzinger, *Warum wir gegen grölende Wutbürger kämpfen müssen*, <http://bit.ly/1YeIDJU> [06.06.2016].

zagrożenie całą społeczność islamską, utrudniając jej współzycie z Niemcami oraz rozbudzając nastroje frustracji i upokorzenia, sprzyjające islamizmowi²³.

Część prestiżowych niemieckich mediów, głównie lewicowych i liberalnych, posługuje się negatywną wizerunkową komparatystyką. Istotne jest wtedy co z czym i dlaczego się zestawia. W jakiejś mierze uzasadniony jest obraz, w którym zwolenników Pegidy jako konserwatywnych populistów i konserwatywnych chrześcijan wiele łączy z wyznawcami islamu. Chodzi o stosunek do tradycyjnych wartości oraz do religii. Jednak niektóre publikacje w porównaniach idą dużo dalej, sugerując że konserwatywne radykalizmy lubią się wzajemnie napędzać i warunkować. Za skrajny wyraz tej kreacji można uznać tekst w tygodniku „Der Spiegel”, w którym oceniano, że tak jak Pegida pragnie bronić Europy przed islamizacją, tak np. Al-Kaida czy tzw. Państwo Islamskie albo grupy islamskich morderców w państwach Europy uważają się za ruch *Patriotycznych islamistów przeciw europeizacji Wschodu*²⁴. Tym przekraczającym granice rozsądku tropem szły też niektóre oceny prawicowego dziennika „FAZ”, porównujące nienawiść wobec islamu i jego wyznawców szerzoną przez Pegidę z nienawiścią, którą żywili wobec Zachodu islamscy terroryści – mordercy w redakcji paryskiego „Charlie Hebdo”²⁵.

Na tym tle warto przywołać publikacje „podmywające” ten negatywny wizerunek Pegidy. W dużej mierze nawiązywały one do kłopotliwej dla elit sytuacji, że działania dyskredytujące ruch nie przynoszą spodziewanych rezultatów. Z drugiej strony Pegida to ruch społeczeństwa obywatelskiego, a o jego aktywność nieustannie apelowały elity jako warunek sprawnej demokracji. Tyle, że okazało się, iż partycypacja obywateli może przyjąć kierunek i formę trudną do akceptacji przez elity czy wręcz wrogą wobec nich. Stąd lepiej to niezadowolenie wielu Niemców skanalizować i osłabić. Uderzały w ten ton prasowe wypowiedzi, najczęstsze w tytułach sympatyzujących z prawicą, a uzasadniające, dlaczego Pegida stała się tak popularna. Choć w skrajny i drastyczny sposób, to jednak wyraża uzasadnione obawy i niepokoje poruszające miliony Niemców. Nie tylko te dotyczące ich słabej oceny niemieckiej demokracji oraz jej elit, ale też nadmiernej roli „politycznej poprawności”, co powoduje ignorowanie i przemilczanie wielu problemów. Kwestia dużych kłopotów z integracją wyznawców islamu realnie istnieje, obawy budzą rosnące wpływy fundamentalistów islamskich czy wręcz dżihadystów, a niemieckie elity polityczne nie bardzo potrafią sobie z tym poradzić. Stąd przyjmują obronną postawę: próbują udawać, że albo nie ma problemu, i/albo zamknąć usta tym, którzy ten problem sygnalizują. Jednak wszystkie zagadnienia dotyczące migracji muszą stać się przedmiotem publicznej debaty dla stabilności państwa niemieckiego²⁶. Tej dyskusji nie sprzyjają kreacje wizerunkowe, pokazujące Pegidę oraz jej zwolenników jako sympatyków antydemokratycznej skrajnej prawicy i wzywające do ich

²³ J. Macała, op. cit., s. 74.

²⁴ R. D. Precht, *Wer ist konservativer?*, „Der Spiegel”, 2015, nr 6, s. 32-33. Charakterystyczne, że w podobny sposób krytykował Pegidę na początku 2015 roku ówczesny premier Turcji: Davutoglu: *Pegida ist wie IS*, <http://bit.ly/2dpOJFe> [21.03.2015].

²⁵ B. Kohler, *Blut auf die Mühlen*, <http://bit.ly/14w13On> [30.05.2016].

²⁶ A. Wendt, *Keine falsche Harmonie mehr*, <http://bit.ly/2cATfnl> [30.05.2016].

izolacji. Trzeba umieć oddzielić w tym ruchu ekstremistów i radykałów od zatroskanych o swoje bezpieczeństwo i przyszłość wielu obywateli, którzy w manifestacjach i sondażach wyrażają swoje obawy dotyczące islamu. Prawie 3/4 obywateli, deklarujących w sondażach zaniepokojenie w związku z masowym napływem do Niemiec wyznawców islamu, trudno nazywać ksenofobami czy rasistami²⁷.

Wizerunek Lutza Bachmanna w prasie niemieckiej

Wizerunek lidera Pegidy wydaje się pochodną negatywnego obrazu całego ruchu w mediach niemieckich, następuje przy tym zresztą sprzężenie zwrotne. W dobie personifikacji polityki autorzy publikacji prasowych zdają sobie sprawę, że twarz lidera ruchu jest nieodłącznie związana z wiarygodnością marki Pegida²⁸.

Można wyróżnić kilka płaszczyzn kreowania wizerunku L. Bachmanna, których wspólnym celem jest pokazanie go jako człowieka antypatycznego, niegodnego zaufania, ekstremistę i rasistę. W pierwszym rzędzie można pokazać te, które odnoszą się do jego wyglądu i otoczenia. W tym duchu trzeba odbierać ostrzeżenie liberalnego dziennika „Die Zeit” dla czytelników, żeby nie kierowali się cikliwym obrazem Lutza Bachmanna, który wyłania się z jego profilu na Facebooku, zatem osoby miłej, cieplej, przystojnego i szczęśliwego męża pięknej żony, w otoczeniu przyjaciół, miłośnika fotografii. To jest tylko jedna z jego twarzy, marketingowa, na pokaz. Nie na darmo stworzył kiedyś małą firmę zajmującą się PR. Jako twórca i lider Pegidy pokazuje bowiem inny, dużo groźniejszy image²⁹.

Stałym elementem wizerunku odnoszącym się do zachowania było i jest przypominanie kryminalnej przeszłości Bachmanna, co oznacza, że nie powinien się on cieszyć zaufaniem współobywateli. Przecież wielokrotnie naruszał normy i prawo własnego społeczeństwa i lekceważy je nadal w swoich działaniach i wystąpieniach publicznych, a równocześnie wznieca strach i obawy wobec „kryminalnych” imigrantów i cudzoziemców. Może to projekcja i sądzi tak, jak uważa za stosowne. Z drugiej strony bez przerwy wypomina elitom politycznym, głównie kanclerz Angeli Merkel, że w sprawie napływu imigrantów nie przestrzegają niemieckiego prawa³⁰.

Na postrzeganie osoby polityka czy działacza społecznego silnie wpływają oceny jego poglądów. W przypadku Bachmanna bardzo częstym sposobem konstruowania negatywnego wizerunku lidera Pegidy jest ideowe utożsamianie go ze skrajną prawicą i ekstremizmem czy jeszcze lepiej z nazizmem. Generalnie przez określanie go jako wroga demokracji, w niektórych publikacjach wręcz gotowego

²⁷ M. Maron, *Pegida ist keine Krankheit. Pegida ist das Symptom*, <http://bit.ly/1zMf56Y> [04.04.2015].

²⁸ M. Mazur, *Marketing polityczny. Wyczerpujący przegląd technik i metod stosowanych w kampanii wyborczej*, Warszawa 2002, s. 27-28.

²⁹ M. Machowecz, *Busen, Bier und Islamismus*, <http://bit.ly/1PoeToE> [06.06.2016].

³⁰ *Bachmann weist Vorwürfe zurück*, <http://bit.ly/2cJd36o> [02.06.2016]; *Umgang mit rechter Rhetorik: "Man muss ständig entlarven"*. Ein Interview mit Alexander Yendell von Eva Thöne, <http://bit.ly/1jD3U0k> [09.06.2016].

do jej siłowego obalenia. Co prawda, Bachmann stale zarzeka się, iż nie ma żadnych związków z nazizmem, ale przeczy temu choćby jego słynne zdjęcie: *Hitler-selfie*. Stąd określenie w tygodniku „Stern”: *epigon Hitlera*³¹. Dowodem na to ma być również aktywny udział wielu zwolenników skrajnej prawicy i neonazistów w demonstracjach Pegidy, wobec czego Bachmann pozostaje bierny, a nawet nieraz ich wspiera. Trzecim argumentem staje się używanie przez szefa Pegidy języka zmitologizowanej nienawiści i pogardy, podburzania, judzenia i szczucia ludzi na siebie, co świadczy o tym, że jest „umysłowym nazistą” /*„Gemütsnazis”*/ czy *zwarowanym faszystą*³². W ocenie lewicowej i liberalnej prasy Bachmann zdaje sobie sprawę, jak dowodził przykład NSDAP, że od nienawiści i przemocy symbolicznej, od tego, co tygodnik „Stern” nazwał *siewem przemocy* niedaleka droga do przemocy fizycznej³³.

W wielu publikacjach zarzuca się brak wiarygodności jego poglądom. Albowiem stale podkreśla, że nie jest wrogiem islamu jako takiego ani wrogiem cudzoziemców, ma sporo muzułmańskich przyjaciół, a jeden z nich Turek był świadkiem na jego ślubie. Z kolei w RPA stworzył pierwsze disco dostępne dla Murzynów w centrum miasta, gdzie przybywał. Jednak w praktyce wykorzystuje oraz podsycza obawy i strach wielu Niemców przed islamem, utożsamiając go z fundamentalizmem i terroryzmem, posługuje się przy tym ksenofobicznym językiem. Celowo polaryzuje niemieckie społeczeństwo, prowokuje i znieważa rządzących, deprecjonuje otwartość i tolerancyjność RFN, wzmacnia nienawiść wobec uchodźców, imigrantów czy cudzoziemców oraz piętnuje tych wszystkich, którzy nie chcą myśleć i działać, tak jak on i jemu podobni³⁴.

Kolejna grupa kreacji wizerunkowych służy deprecjacji lidera Pegidy jako potencjalnego integratora i lidera skrajnej prawicy w Niemczech. Jej rozbicie ideowe, organizacyjne, symboliczne jest na rękę rządzącemu establishmentowi. Stąd pokazywanie Bachmanna pierwotnie jako miernoty i marionetki w rękach organizacji skrajnej prawicy, głównie neonazistów i później AfD, którego talenty organizacyjne brak uwikłania politycznego, autentyczność, zdolności do mobilizacji tysięcy ludzi są wykorzystywane przez cynicznych liderów partyjnych³⁵. Drugi – dziś dużo ważniejszy nurt narracji – to eksponowanie jego ogromnych, choć dobrze maskowanych ambicji politycznych. W efekcie Pegida ma być wstępem do wielkiej kariery i aspirować do roli lidera skrajnej prawicy w Niemczech. Stąd rozbudowa ruchu,

³¹ A. Petzold, *Pegida – es ist noch nicht vorbei*, <http://bit.ly/2dAFbKD> [09.06.2016]; SPIEGEL: *Pegida plant Militärputsch*, <http://bit.ly/2cJbDJn> [30.05.2016].

³² Michael Jürgs: *„So etwas wie eine Therapie”*. Interview: Anne Hähmig, <http://bit.ly/2dAHGgi> [06.06.2016]; *Gegner und Anhänger von Pegida mobilisieren Zehntausende*, <http://bit.ly/2dAKVV0> [06.06.2016]; T. Krauel, *Warum Goebbels-Vergleiche total kindisch sind*, <http://bit.ly/2czDoRi> [07.06.2016].

³³ C. Bangel, *Das Volksfest des Rassismus*, <http://bit.ly/1QJqBcZ> [06.06.2016]; L. Kinkel, *Die Saat der Gewalt*, <http://bit.ly/2dxu0Q8> [09.06.2016].

³⁴ L. Jacobsen, *Wer ist hier das Volk?*, <http://bit.ly/2d1F4WQ> [05.06.2016]; B. Ulrich, *Wut ohne Grenzen*, <http://bit.ly/2ddHRf8> [06.06.2016]; Werner Patzelt, *„Wir erleben eine furchtbare Verrohung”*, Interview: B. Mächler, <http://bit.ly/2dpqVFM> [07.06.2016].

³⁵ Idem, *Pegidas dritte Phase*, <http://bit.ly/2d1EEzJ> [06.06.2016].

nawiązywanie współpracy z podobnymi ugrupowaniami w Niemczech i w Europie, próba stworzenia własnej partii politycznej, deklaracje o udziale w wyborach lokalnych, landowych czy federalnych. Z drugiej strony, w ten sposób podsycano obawy i niezadowolenie wobec ambicji szefa Pegidy ze strony innych liderów z tego kręgu niemieckiej sceny politycznej³⁶.

Rzadko pojawiały się w mediach pozytywne elementy wizerunku szefa Pegidy. Niewątpliwie podziw budziło to, jak w ciągu paru tygodni „człowiek znikąd” stworzył ruch, który jest znany nie tylko w Niemczech, ale też w Europie czy nawet poza jej granicami. Doceniano jego wkład w powstanie organizacji, mobilizację zwolenników i sukces protestów organizowanych przez Pegidę. Jest spoiwem i fundamentem ruchu, „twarzą drezdeńskich krytyków islamu”. Podnoszono czasem jego charyzmę, nie raz zdolność do wywoływania i stymulowania emocji innych osób, dużo częściej spore talenty organizacyjne i medialne w postaci umiejętności dobrej komunikacji ze zwolennikami ruchu³⁷.

Podsumowanie

Fenomen antyislamskiego, antyestablishmentowego, skrajnie prawicowego ruchu Pegida i jego lidera, którzy w ciągu kilku tygodni stali się znani nie tylko w Niemczech, ale w całej Europie budzi żywe zainteresowanie niemieckich mediów, w tym prasy. Establishment medialny i polityczny RFN uważa hasła i działalność Pegidy za wstyd dla kraju, ale też za zagrożenie dla własnej pozycji. Większość prasy u naszych zachodnich sąsiadów kreuje negatywny obraz tego ruchu, określanego jako ekstremistyczny, nacjonalistyczny, ksenofobiczny albo pronazistowski. Zagroza on prawom człowieka, wolności i demokracji, czyli fundamentom państwa niemieckiego. Wizerunek lidera Pegidy wydaje się pochodną negatywnej wizji całego ruchu w mediach niemieckich i odwrotnie. W dobie personifikacji polityki autorzy publikacji prasowych zdają sobie sprawę, że jako twarz i lider ruchu jest nieodłącznie związany z wiarygodnością marki Pegida. Stąd celem kreacji wizerunku L. Bachmanna jest pokazanie go jako człowieka antypatycznego, niegodnego zaufania, ekstremisty i nazisty. Przeciwnicy polityczni wychodzą z założenia, że osłabienie Bachmanna musi wpłynąć na osłabienie całego ruchu.

³⁶ Lutz Bachmann: *Pegida soll „Kontrollorgan” für AfD sein*, <http://bit.ly/2dxuGVB> [03.06.2016]; M. Leubecher, *Wie der rechte Rand der AfD mit Pegida anbandelt*, <http://bit.ly/2dptcRz> [07.06.2016].

³⁷ Lutz Bachmann *wieder im Vorstand von Pegida*, <http://bit.ly/2d1CSyv> [06.06.2016]; M. Meisner, *Mein Volk, mein Land, meine Lügenpresse*, <http://bit.ly/1TQcxPL> [06.06.2016].